

# Niesamowity jeździec

25.09.2012.

Przez miasteczko Przedbórz cząsto przejeżdżają motocykliści, ale ten, który zawita do nas w poniedziałek 20 sierpnia był wyjątkowy. Zaczniemy od tego, że rano dostałem telefon od Tomka z wiecha, że pod sklep motoryzacyjny podjechał Australijczyk, który ma problem z motocyklem i trzeba pomóc w tłumaczeniu. Dopiero na miejscu okazało się, kim jest nasz podróżnik!

Pan Ron Fellowes ma już 69 lat. Urodził się w Nowej Zelandii, ale mieszka na stałe w Brisbane w Australii. Dziś jest emerytowanym mechanikiem silników i maszyn Diesla. 6 lutego b.r. zabrał motocykl do samolotu i przyleciał do Nepalu, gdzie rozpoczął swoją trwającą już siódmy miesiąc podróż. Dotychczas przejechał już przez Nepal, Indie, Pakistan, Iran, Turcję, Bułgarię, Rumunię, Słowację, Czechy, a teraz zawita do Polski kierując się do Wrocławia. Stamtąd planuje wrócić do Pragi, gdzie chce spotkać się na zlocie motocykli zabytkowych z kolegami z Holandii. Sam jest członkiem australijskiego klubu "Vintage and Veteran Motorcycle Club in Australia". Następne kraje w kolejności to Niemcy i Belgia, gdzie w międzyczasie pan Ron zakończy trasę.

Największą jednak sensacją jest fakt, że motocykl pana Rona ma już... 102 lata! To belgijski model FN z 1910 roku. Problem w motocyklu polegał na uszkodzeniu hamulca i zerwanym drucie od wyszczerbionej piasty przy zmianie biegu. Pan Andrzej Lich musiał objechać trzech mechaników, zanim przyspawano brakujący element. Wiąkszość napraw przy zabytkowym motocyklu w naszym mieście wykonuje sam. Wodny pod uwagę fakt, że remontował motocykl i zbierał brakujące oryginalne części z przerwami przez prawie 30 lat, korzystając z pomocy innych klubów motocyklowych. Nie jest to pierwszy model retro, który sam uruchamia. Poprzednik został już sprzedany.

Motocykl FN ma 4 cylindry i pojemność 500cm<sup>3</sup> i tylko jeden bieg potrzebny przy ruszaniu. Może rozwijać szybkość do 100km/h, ale pan Ron twierdzi, że ze względu na niebezpieczne drogi (również w Polsce) jeździ średnio 45km/h. Pojemność baku wynosi 6 litrów, przy czym FN spala 1 litr na 20 km. Półtora litra oleju zużywa na 60 km. Uruchomienie motocykla też wymaga dwóch zabytkowych zabiegów: popchnięcia i rozrusznika w formie pedałów. W ogóle cały pojazd przypomina rower z silnikiem. Dziś firma FN nie produkuje już motocykli, lecz wyjątkowo broń. Ich dziełem jest m.in. pistolet Browning i karabin Mauser 89. Ron Fellowes jedzie do ich głównej siedziby w Herstal "po gwarancji", aby pokazać, że silnik ich motocykla działa jeszcze po 100 latach.

Ron Fellowes podróżuje z dwoma zapasowymi oponami, namiotem i plecakiem. Cząsto rozbija namiot "na dziko", bo nasza informacja turystyczna wciąż jest bardzo nieczytelna, a szczególnie dla obcokrajowców. Natomiast mówiąc o ludziach, których spotyka na swojej drodze, za najbardziej gościnnych i życzliwych uważa Polaków i Irlandczyków. Chciałby pozdrawić i podziękować wszystkim ludziom w Polsce, którzy mu pomagali.

Pan Ron prawdopodobnie wróci do domu w listopadzie. Zwłaszcza, że w Australia nie jest w Strefie Schengen i jego pobyt jest ograniczony. Jak się dowiedzieliśmy, nie jest to pierwsza wyprawa Rona Fellowsa. Opowiedział mi, że już w 1987 roku wybrał się z żoną na motocyklu Honda Goldwing na trzyletnią wyprawę z Brazylii przez obie Ameryki aż na Alaskę. Koniec świata... to i koniec trasy. Wszystkich zainteresowanych podróżami pana Rona odsyłam na stronę [www.oldblokeonabike.com](http://www.oldblokeonabike.com) którą na bieżąco uzupełnia. Ukasz Czuryło

Poniżej galeria tego niezwykłego motocykla (fotografie udostępnił Ukasz Czuryło i Tomasz z wiech).

Zobacz także: Film z motocyklem

{jgxfal folder:=[images/stories/wydarzenia/2012/2012\_09\_25\_jezdziec] title:=[...] cols:=[6]}